Należytość poczt. opłacona gotówką. CENA 60,000 MK.

№ 2. Radomsko, niedziela 6 stycznia 1924 r. Rok 5.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny.—Wychodzi na każdą niedzielę.

Cena prenumeraty: na m. styczeń 1924 r. 150.000 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Radomsko ul. Brzeźnicka 6. Telefon № 33.

W imię dobra Ojczyzny!

Za kilka dni zbiera się w Warszawie Sejm polski w chwili dla Państwa bodaj najpoważniejszej. Na stół obrad sejmowych wniesioną będzie między innemi sprawa pełnomocnictw dla najwyższego naszego Dostojnika t. j. Prezydenta Rzeczypospolitej. Pełnomocnictwa te dotyczą przedewszystkiem naprawy skarbu, a co zatem idzie podniesienia ekonomicznego i politycznego młodego naszego Państwa. Chwila naprawdę decydująca o przyszłych losach skołatanej dewaluacją Ojczyzny. Przed narodem stanął dylemat: „być albo nie być"— i dlatego całe społeczeństwo spogląda z natężoną uwagą a zarazem i z trwogą na nasz Sejm, na tych wybrańców naszych, czy też zrozumieją „tę chwilę osobliwą" i pójdą za głosem uświadomionej i patrjotycznie myślącej większości społeczeństwa, czy też — nie daj Bóg—prześpią chwilę i zgubią „złoty róg" aby go więcej nie odnaleść.

Nasi wybrańcy uświadomić sobie muszą, że obecny chaos finansowy Polski dłużej trwać nie może—że może niebawem nadejść czas, kiedy poważnie zatroskać się musimy o naszą niezależność od zagranicy, że całe działy gospodarki państwowej leżą odłogiem, że zdrowie publiczne cierpi, że szkolnictwo zwłaszcza średnie idzie w gruz, że miasta zubożałe doszczętnie nie mogą prowadzić racjonalnej gospodarki. Zwracamy uwagę na tych grup poselskich i stronnictw politycznych, które przez cały czas zamiast reprezentować interes całego Narodu reprezentują interes tylko swojej partji bez najmniejszej troski o dobro, całość i dobrobyt Rzeczypospolitej; zwracamy uwagę tych zwłaszcza posłów z lewej strony Izby poselskiej, co to przybrawszy się w suknie obrońców Konstytucji, a hołdując zasadzie: „niech zginie Ojczyzna, niech żyje obstrukcja"! — oponują już zawczasu przeciwko pełnomocnictwom. Nie o obstrukcji, nie o opozycji Wam myśleć się godzi, ale o ratanku tak drogo i krwawo odkupionej niepodległości Ojczyzny.

Wypowiedział jeden z naszych wybitnych polityków ostrzegawcze słowa, że dla Polski grożnem będzie niebezpieczeństwo, jeśli nas sąsiad od wschodu lub zachodu pierwszej stanie na nogi niż my. Popatrzmy na Niemcy, tego najgroźniejszego bodaj na świecie wroga Polski. A ten już się umocnił. Tam walka z inflacją już dawno zakończona; unieruchomiono maszynę drukarską, czarna giełda znikła, spekulanci złorzeczą stabilizacji pieniędza niemieckiego, ceny żywności spadły do bardzo niskich cen. Niemcy powtarzamy raz jeszcze— stanęły silnie na nogach. A sąsiad to nie łagodny i nie spokojny, który liże zadane sobie w czasie wojny rany, ale wróg zaciekły i mściwy, co w tajemnicy przygotowuje straszny odwet.

I dlatego niema chwili do stracenia! Rząd musi mieć gwarancję, że w pracy nad ekonomiczną odbudową kraju nikt mu przeszkadzać nie będzie, a takie właśnie gwarancję dają pełnomocnictwa, jakich żąda premjer Grabski.

To też olbrzymia większość społeczeństwa, duchem obywatelskim przejęta, wzywa posłów sejmowych wszystkich odcieni, aby uprawnień, żądanych przez obecny gabinet, nie odmówili w imię dobra kraju. w imię pomyślnej przyszłości naszej Ojczyzny.

Wiadomości z tygodnia.

Ważne narady w sprawie rozwiązania obecnego położenia walutowego odbyły się w ministerstwie skarbu. Szczegółowym przedmiotem konferencji były sprawy polityki walutowej i zarządzeń walutowych, koniecznych w okresie bieżącym, poprzedzającym reformę waluty, sprawy tejże reformy, sposoby jej przeprowadzenia i warunki jej powodzenia,

Niemal wszyscy uczestnicy konferencji wypowiedzieli się za koniecznością wypuszczenia **przez państwo zwaloryzowanych papierów państwowych**, przyczem formy ich nie określono. Podnoszono przytem przedewszystkiem wartość i **konieczność wypuszczenia bonów podatkowych.**

W kwestji reformy walutowej zgadzono się naogół, iż ze sprawą tą nie należy zwlekać. Ustalono bowiem, że **radykalne uzdrowienie stosunków skarbowych jest warunkiem uzdrowienia całego życia gospodarczego, możliwego dopiero po wprowadzeniu zdrowej waluty.**

Ustalono dalej, że przystąpienie do reformy walutowej winno być poprzedzone zebraniem takiego funduszu sanacyjnego, któryby uchronił gospodarkę państwową i społeczeństwo od wstrząśnień i umożliwił równowagę budżetową po przeprowadzeniu reformy.

A więc jest nadzieja, że nareszcie od teorji i rozważań wkroczymy

w dziedzinę praktyki i życia.

Sytuacja w Niemczech poprawia się. Nowy rząd niemiecki przyczynił się w pewnym stopniu do naprawy życia w Niemczech. Oto na święta państwa zagraniczne przysłały do Niemiec znaczne ofiary na rzecz głodnych, szczególnie Niemcy, rozproszeni po całym świecie, pośpieszyli swoim braciom z pomocą, Stosunek Francji do Niemiec nieco się zmienia i jest nadzieja, że jeszcze się zmieni. Ameryka gotowa jest moralnie przyczynić się do zapewnienia Niemcom pożyczki. O stosunku Angli do Niemiec niema co mówić, bo oddawna jest przyjacielski, a teraz, kiedy w Anglji dojdzie do władzy partja pracy, Niemcy mogą spodziewać się jeszcze większej pomocy. Rząd niemiecki musi zmniejszać liczbę urzędników, a płace ograniczyć jak najwięcej, rząd musiał nałożyć na ludność nowe bardzo uciążliwe podatki. Rząd dr. Marksa chce tak pokierować sprawami politycznemi, by odzyskać władzę w zagłębiu Ruhry i w Nadrenji. W tym celu została wysłana nowa nota do Francji, omawiająca stosunki gospodarcze i administracyjne w krajach zajętych przez Francję. Jaka będzie odpowiedź Francji, niewiadomo, ale można sądzić, że kierownik rządu francuskiego Poincarè nie zmieni swego stanowiska w tej sprawie aż do tego czasu, nim Niemcy nie zapłacą odszkodowań.

Co mówią Związki Zawodowe o wynagrodzeniu robotnika ze względu na ogólną waloryzację?

Chrześc. Związek Robotniczy w Łodzi wyraża nadzieję, iż z dniem waloryzowania wszelkich dochodów państwowych zastosowaną będzie waloryzacja zarobków robotniczych.

Związek Chrześc. z dotychczasowych umów z przemysłowcami wcale nie jest zadowolony, stojąc na stanowisku, iż sprawiedliwe i definitywne uregulowanie kwestyj robotniczych ująć powinna odpowiednia ustawa sejmowa.

Związek „Praca" (N.P.R.) w Łodzi stwierdza, iż sprawa waloryzacji płac robotniczych została już oficjalnie przez posłów robotniczych poruszoną w Sejmie. O ile waloryzacji dopomagać się będą robotnicy tylko w przemyśle łódzkim, to nie należy się spodziewać zbyt pomyślnych rezultatów. Zupełnie coś innego, jeżeli akcję taką rozpoczną robotnicy w całej Polsce. Żądania Związku nie idą w kierunku zrównania płac obecnych z płacami przedwojennymi. Za podstawę chcemy wziąć pewną ilość artykułów pierwszej potrzeby i co przeliczenie ich na franki oprzeć na nich swe żądania. To będzie wytyczną dla płac robotniczych. Nie ulega wątpliwości, że po przeprowadzeniu waloryzacji artykuły znacznie podskoczą. W takich warunkach absurdem byłoby dla robotnika zarabianie w markach. Już dotychczasowy system obliczania wzrostu drożyzny przez Komisję Statystyczną był dla robotnika niezwykle krzywdzący.

Oparcie płac na stałym wskaźniku postawi wreszcie robotnika na nogi i zapobiegnie wszelkim zatargom jakie dotychczas na tle drożyzny powstawały.

Klasowe Związki Zawodowe (P.P.S.) w Łodzi sądzą, iż jeśli rząd waloryzuje podatki, to musi zabezpieczyć zarobki robotnikom w ich pełno wartościowej treści. Dotychczasowa wypłata zarobków w większych fabrykach dokonywana po kilku dniach obniża ich wartość, mimo iż i tak nie stoją w najmniejszej do przedwojennej proporcyj. Akcja na szerszą skalę w sprawie zwaloryzowania płac robot. na razie nie została jeszcze wszczętą.

Podczas obecności w Łodzi Ministra Smólskiego Klas. Zw. Zawod. zaakcentowały, iż w razie nieustępliwości przemysłowców będą zmuszeni przeprowadzic walkę o sprawiedliwe swe żądania choćby w najostrzejszej formie. Liczenie na zmęczenie robotnika i wykorzystanie ogólnej sytuacji może wpłynąć na zubożenie Państwa.

Po Nowym Roku.

Nowy 1924 r. rozpoczął swój żywot w Radomsku w niepomyślnym stanie. Najpierw kawałka mięsa w ciągu kilku dni w żadnej jatce nie można było spotkać. Okrasy w postaci słoniny czy szmalcu ani na lekarstwo niema. Kręcili się biedne ludziska po wszystkich sklepach masarskich — bez żadnego skutku — wszędzie spotykali się z jedną i tą samą szorstką odpowiedzią: „niema". Chleba w mieście w dostatecznej ilości nie było, bo piekarze w nadziei zwyżki cen na żyto, niechętnie pozbawiają się zapasów mąki, gdyż radziby wydusić jaknajwiększe ceny. Targ poświąteczny świecił pustkami z racji zawieruchy, włościanie z tej przyczyny nie dowieźli masła, ziemniaków i t. p. Dlatego też N. Rok zawitał do nas z postem w dodatku z brakiem chleba i ziemniaków. — Nadomiar złego to i elektrownia miejska zrobiła niespodziankę już w Sylwestra, bo wobec zepsucia się jednej dynamo-maszyny, światło w mieście zostało zredukowane do połowy, to znaczy: że ta dzielnica ma światło, w której ma zaszczyt mieszkać sławetny zarząd manicypalności miejskiej, druga połowa miasta tonie w ciemnościach. To szczęście, że pada śnieg biały, rzekł jeden radny z dzielnicy pozbawionej światła, bo inaczej wobec tych zasp śnieżnych i ciemności nie można by było trafić do domu. Coprawda N. Rok nie żałował nam za to śniegu, który uniemożliwił nawet normalny ruch pociągów, które przed i za Radomskiem stały nieczynne na torze; skorzystała z tego uboższa ludność, ściągając węgiel z wagonów, by lokomotywie ulżyć tego ciężaru. Zaspy śnieżne zatamowały przejście niektóremi ulicami, z tych względów zwiększył się popyt na buty z cholewami, za które p. p. szewcy żądają zwaloryzowanych sum, bo ten system, za przykładem rządu, znalazł chętnie naśladowców. Para butów 30—60 franków, ale szwajcarskich. Innego atoli zdania są manufakturzyści, ci obliczają metr materjału w dolarach amerykańskich (6—10 za 1 metr) i w dodatku niechętnie sprzedają swój towar. Podwyższony został również cennik w zakładach fryzjerskich, skutek był taki, że w rezurach nawet w dzień sylwestrowy były formalne pustki. W gołych dziś czasach golenie odbywa odbywa się własnoręcznie. Nawet zegar magistracki, patrząc z wieży ratuszowej na tę niedolę ludzką, przestał pełnić służbę publiczną, zatknął się na cyfrze XII i ani rusz dalej.

Zabawy sylwestrowe też nie miały tego dawniejszego animuszu i nastroju, bawiono się bez werwy i życia, nie zaglądając do bufetów, wobec horendalnych cen za napoje i przekąski. Restauracje w dniu tym świeciły pustkami; rzadko kogoś dziś stać na pół franka za kieliszeczek mocnej i drugie pół franka za dzwonko śledzia, to też z tej rozpaczy bawili się tylko sami restauratorzy ze swoją damską administracją. Spadek waluty spowodował, że nawet dziady z przed kościoła znikły, gdyż uważają, że lepiej siedzieć w domu, jak wyciągać łapę po tysiącmarkówkę, za którą można kupić dziś zaledwie jedną zapałkę.

Targ przedwczorajszy przyniósł nam nowe ceny „zwalizowane", jak się wyraził jeden z włościan, mając do pewnego stopnia rację, gdyż za 1 gęś otrzymał 20 miljonów mk. pięciotysiączkami, co mu wypełniło naprawdę całą walizę.

Jednym słowem Nowy 1924 rok przyniósł nam zwaloryzowaną drożyznę, brak gotówki, brak artykułów pierwszej potrzeby jak mięsa, słoniny. chleba, ziemniaków itp. i jeżeli na to kierownicy nawy państwowej nic nie poradzą, to spodziewać się należy z wiosną strasznej biedy, która ujemnie może się odbić na całości gospodarczej i ekonomicznej kraju.

— ki.

BAL AKADEMICKI.

Radomskowskie Koło Akademickie urządza pod protektoratem Koła Przyjaciół Akademika

w dniu 5 stycznia 1924 r.

tradycyjny wielki „Bal Akademicki"

w salach ratuszowych,

z którego całkowity dochód przeznaczony zostaje na cele „Samopomocy" R. K. A.

Początek balu o godz. 9 wieczorem.

Obowiązki gospodarzy łaskawie raczyli przyjąć panie i panowie:

Achenbachowa M., Borszewska I., Bornowa Z., Chomicz J., Czarkowska H., Cyrułłowa, Dębska K., Gurbska K., Harmatowa, Humbletowa E., Hussarzewska Z., ImienińskaH , Kabyczowa F., Karmańska I., Kistelska N.. Langowa E., Majewska P., Muchowa T., Niemcowa W., Niewiarowska Z., Oczkowska F., Peyserowa S., Ragowa M. Sadowska M., Sarankiewiczowa, Sienicka H., Stanisławska A., Strzemboszowa A., Szpryngerowa Z., Szwedowska F., Tomrle J., Warwasińska W., Więckowska W., Winiewiczowa Z., Vaudan'owa M., Żylińska M.

Achenbach E., Belina - Prażmowski, Borszewski K., Born M., Czarkowski J., Cyrułło W., Dębski T., Dr. Gurbski I., Grzybowski S., Harmata St., Humblet J., Hussarzewski J., Imieniński S., Ks. Jankowski, T Kabycz A., Kancler H., Karmański W. Kistelski B., Lange E., Mucha W., Niemiec St., Dr. Niewiarowski M., Oczkowski F., Paciorkowski A , Peyser A., Płaneta Wł., Dr Rago Br., Sadowski K., Sarankiewicz B., Dr. Stanisławski J., Strzembosz A., Szprynger B., Szwedowski J., Świderski M., Warwasiński L., Wąsowski K., Więckowski Br., Winiewicz P., Vaudan K., Dr. Zwoliński H., Żyliński A.

Gospodarze akademicy z sekcji Tow. D. N.

Kol.: Czarkowski W., Humbletòwna E., Imieniński W., Krzypkowski St., Rago K., Szwedowski S., Winiewiczówna.

ZE SCHRONISKA.

Zarząd schroniska dziękuje p. p. Szpryngerowej i Belinowej za przysłane dla schroniska sto funtów mąki pszennej, również serdeczne składa podziękowanie wszystkim, co z racji świąt nadesłali za pośrednictwem Gazety swe dla schroniska ofiary.

Za duszę ś. p.

Józefa Bolesława Węgrzyńskiego

znanego patrjoty

zostanie odprawiona Msza św. żałobna w poniedziałek dn. 7 bm. o godz. 10-tej w kościele Farnym, a w środę dnia 9 b. m. w kościele O. O. Franciszkanów o godz. 10-ej rano, jako w tym dniu obchodzimy półrocze śmierci ojca.

RODZINA.

KRONIKA.

WAŻNE DLA WSZYSTKICH.

Opłaty stemplowe. Na mocy rozporządzenia ministra skarbu obowiązują już od dnia 1 stycznia 1924 r. następujące stawki opłat stemplowych: przy podaniach od pierwszego arkusza 1,400,000 mk. od każdego następnego 280,000 mk., a od każdego załącznika do podania również 280,000 mk. Pełnomocnictwa podlegają zasadniczej opłacie 1,400,000 mk. Atoli pełnomocnictwa, upoważniające jedynie do zastępstwa w postępowaniu sądowo cywilnem przed sądem pokoju, powiatowym, lub do działania przed sądem okręgowym w jednej określonej sprawie cywilnej podlegać będą opłacie w wysokości 480,000 mk. Opłaty od kolejowych listów przewozowych wynosić będą: przy przesyłce całowagonowej 940,000 mk., przy półwagonowej 470,000 mk., przy przesyłkach pojedyńczych, kwitach bagażowych 50 tysięcy mk.

Zwykły list 122,000 mk., depeszy 976,000 marek. Wobec waloryzacji opłat pocztowych, wkrótce będzie opłata za list zwykły wynosić będzie 122,000 marek (10 centimów złotych), opłata za wyraz telegramu 97,600 marek (8 cent. zł.) najmniej jednak za telegram 976,000 mk. (80 cent. zł), do Gdańska za wyraz 183 cent. zł.

Zawieje śnieżne. Takich opadów śniegowych dawno nie było. Starzy ludzie pamiętają podobną zimę w 1882 roku, kiedy sąsiad do sąsiada chcąc się dostać zmuszony był przekopać sobie tunel, gdyż śnieg dosięgał do 6 metrów. Obecnie pociągi przestały kursować, dopiero w piątek w nocy ruszyły osobowe i parę towarowych. Drogi wokoło Radomska są zupełnie zasypane śniegiem, dlatego też dzień targowy (czwartek) świecił pustkami. Największa zawierucha była z środy na czwartek w nocy.

Na kolei zobowiązuje nowy cennik biletów i tak: do Warszawy III kl. kosztuje obecnie 4,750,000 mk., do Krakowa 4,200,000 mk., do Częstochowy lub Piotrkowa 1,250,000 mk., do Kamieńska 500,000 mk.

Straszny wypadek w fabryce Metallurgicznej. Robotnik Jamrozik skutkiem zerwania się przewodu elektrycznego został rażony prądem tak silnie, że na miejscu wyzionął ducha.

Nowa piekarnia. Często słychać było narzekania na brak chleba w mieście. Piekarnie nie były w stanie upiec dostatecznej ilości bochenków, na potrzeby mieszkańców. Otóż dowiadujemy się, iż w Radomsku powstała nowa piekarnia, urządzona wedle najnowszych wymagań hygjeny i techniki. Wypiek chleba za pomocą t. zw. centralnego ogrzewania parą. Wczoraj kosztowaliśmy z pierwszego wypieku chleba, berdzo smaczny no i tańszy o 150 tys. mk. na bochenku. Nowa piekarnia jest w stanie upiec dziennie przeszło 500 bochenków. Dostawa mąki światłej jest zapewniona z młyna inż. Kistelskiego.

Nowej placówce „Szczęść Boże".

Znów zwyżka cen! Pokazało się w jatkach trochę mięsa wołowego w cenie za 1 kg. 2,000,000 mk., za 1 kg, słoniny 2,500,000 mk., bochenek chleba 2 kg. już 800 tys., kwarta masła 5-6 mil. mk., jajko 300 - 400 tys. mk., kwarta mleka 350 tys. mk.

Jasełka poraz wtóry będzie odegrana w poniedziałek dnia 7 bm.

Miljonówka. W ostatniem ciągnieniu wyszedł Nr. 2.523.288.

Szkodliwych surogatów w postaci tak zwanych: „Słodol", „Kawol", „Czekoladol", sok cytrynowy sztuczny i sok grenadinowy sztuczny należy unikać, gdyż są dla zdrowia b. szkodliwe. Min. zdrowia publ. unieważniło wydane w swoim czasie pozwolenia na wyrób tych surogatów, słodzonych sacharyną.

Ceny złota i srebra w P.K.K.P.

Złoto: ruble 3,184,000 mk. korony 1,253,000 mk. marki niem. 1,474,000 marek.

Srebro: ruble—2,116,000 mk., korony 410,000 mk., marki niem. 587,000 marek.

OGŁOSZENIE.

Na skutek okólnika Starostwa w Radomsku z dnia 14 grudnia 1923 r. L. 15294/36, Magistrat miasta Radomska podaje do powszechnej wiadomości, że wszyscy, którzy otrzymali pozwolenia na posiadanie broni myśliwskiej, lub krótkiej w roku 1923, winni składać do Starostwa w Radomsku, poczynając od 15 Grudnia r. b. do dnia 10 stycznia 1924 r. podania o odnowienie wspomnianych zezwoleń na 1924 r. Podania winny być zaopatrzone w fotografję, opłacone stemplem za 120 tys. mk. załączniki zaś po 24 tys. mk. i zawierać w sobie: zaznaczony №, kaliber i system posiadanej broni. Winni nieporządkowania się temu zarządzeniu ulegną karze, zastrzeżonej w art. 5 Rozpr. Wyk. z d. 21 maja 1920 r. (Dz.U. № 43 poz. 266) do dekretu o nabywaniu i posiadaniu broni i amunicji z d. 25 Stycznia 1919 r. (Dz. Pr. № poz. 123), to jest 30,000,000 mk. grzywny, lub na trzy miesiące aresztu, względnie obom karom równocześnie, łącznie z konfiskatą broni.

MAGISTRAT m. RADOMSKA.

Giełdowy kurs walut.

W dniu 3 stycznia płacono w Warszawie: za 1 dolara 6,300000 m., franka szwajcarskiego 1.220,000 m. koronę austrjacką 92.75 mk., markę niemiecką —fen., funt szterlingów 27.700.000 marek., frank franc. 325.000 mk,

Z dniem 1 stycznia złoty polski równa się franka szwajcarskiego.

Ceny zboża w Warszawie.

Za 100 kilogr. czyli 244 funty czystej wagi wraz z dostawą płacono: za żyto 13,500,000 mk.,—za pszenicę 20.400.000 mk., za owies 9 100.000 mk.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.